

KULTURAŁKI



Wacław Krupiński

Przestanie, jakie dał Kiepura

Jeszcze rok temu w pensjonacie Wisła, jakże charakterystycznym, bo zielonym, wpisanym w samo centrum Krynicy, jedliśmy obiad, a i kremówki, jeszcze odbywały się tam potańcówki dla młodzieży – tej z lat dawnych, jeszcze można było liczyć, że kiedyś powróci tu Bogusław Kaczyński, wszak była to jego rezydencja przez lata, gdy brylował i królował na Festiwalu im. Jana Kiepury, którego przez lat blisko 30 był dyrektorem. Któż wtedy nie bywał w Krynicy – jakież sławy: Giuseppe di Stefano, primadonna la Scali – Seta del Grande, primadonna Metropolitan – Teresa Kubiak, primadonna Opery Wiedeńskiej – Stefania Toczyska... A można by tę listę ciągnąć – tylko że ta rubryka zbyt mała.

21 stycznia odszedł Bogusław Kaczyński – już nie zdążył odebrać wysłanego kilka dni wcześniej zaproszenia na tegoroczny jubileusz, a teraz i pensjonat Wisła zakończył swój sędziwy żywot, w który wpisani są i Helena Modrzejewska, i marszałek Piłsudski... Właśnie trwa rozbiórka budowli; powróci, mając już nowego właściciela, w nowej technologii, ale, szczęśliwie, w dawnym kształcie. Może nawet doczeka się kiedyś monografii na kształt tej, jaka towarzyszy 50. edycji Festiwalu im. Jana Kiepury?

Pięknie wydany album „Dla Ciebie śpiewam”, nakładem tutejszego Centrum Kultury i gminy, przynosi 53 wywiady z 57 osobami, głównie goszczącymi na festiwalu artystami. Co nazwisko to sława, co rozmowa to osobna opowieść o Kiepurze, Krynicy, muzyce. Jest i mądry wywiad z roku 1930 z patronem festiwalu. A w nim takie zwierzenie: „Uważam, że szczęście jako pojęcie w znaczeniu „mieć szczęście”, nie zaś w znaczeniu „być szczęśliwym”, jako siła od nas zupełnie niezależna, działająca przypadkowo, w ogóle nie istnieje. Uważam, iż tego rodzaju wiara w szczęście jest równoznaczna z zabobonem, jest pojęciem, według mnie, nieinteligentnym. Dotychczas w życiu zawsze miałem dowody, iż wszelkie osiągnięte wyniki były z matema-

tyczną ścisłością rezultatem mej pracy; uważam, że w życiu każdego człowieka czynnikami jedynie decydującymi są: praca, talent, mózg, charakter i sprawność fizyczna...”. Mówił to 28-latek. I też ile osiągnął!

Wanda Polańska, gwiazda operetki, opowiada o swym spotkaniu z Kiepurą w 1965 r., kiedy to przyszło jej niespodziewanie z nim zaśpiewać. Stał koło niej i szepnął: „Mała, podpowiadaj, bo nie znam polskiego tekstu”.

Sław ze świata opery i operetki w tym albumie, wspaniale ilustrowanym, multum, podobnie jak opowieści i anegdot. Także zaskakujących wypowiedzi. Jak ta, Leszka Możdżera, wybitnego pianisty, który pytany o Kiepurę nie boi się wyznać: „Nie mam pojęcia, kim był ten człowiek, ani co tak naprawdę zrobił, ale musiał mieć wielką moc, skoro cały czas się o nim pamięta”.

O życiu człowieka decydują: praca, talent, mózg, charakter i sprawność fizyczna...

Nie brakuje też wielu postaci z Krakowa – artystów, jak i krytyków; prof. Leszek Polony wspomina, jak to zbeształ go Jerzy Waldorff (a więc było to dawno temu) za pomysł, by w ramach festiwalu gościła i muzyka rozrywkowa, w tym piosenka literacka. Szczęśliwie ta od lat jest tu obecna, czego przykładem tegoroczny przyjazd Edyty Geppert, czy Jacka Wójcickiego, zaproszonego do udziału w spektaklu warszawskiego Teatru Żydowskiego.

Wydawnictwo zredagowała Agnieszka Malatyńska-Stankiewicz, ale i innych nazwisk znanych z „Dziennika Polskiego” w nim więcej; od Anny Woźniakowskiej poczynając, poprzez Jolantę Ciosek i Mateusza Borkowskiego, a na wyżej podpisanym kończąc. Stylowa oprawa graficzna jest z kolei dziełem Adrianny Pulchny, także kiedyś związanej z naszą redakcją.

Cudny tom ma i edycję specjalną. 50 egzemplarzy, w twardej oprawie, zdobionej kryształami Swarovskiego, będzie można kupić drogą licytacji; kto da najwięcej, otrzyma egzemplarz z numerem 1. Jaka to będzie kwota?